

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 120 — miesięcznie, z dwukrotną dostawą 150 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową M. 150 Zagranicą M. 200

Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie i na prowincji:

5 Mk.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowski) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk., „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 50 Mk., kromka 30 Mk., po kromce i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowski) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk., „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 60 Mk., przed kromką 40 Mk., po kromce i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.  
Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Wskopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

## Przełomowe chwile.

Niewiele było w życiu odrodzonego Państwa Polskiego tygodni tak ważnych, o znaczeniu dla przyszłości Rzeczypospolitej tak wprost rozstrzygającym, jak ten przedwiosenny i przedwielkanocny tydzień marcowy, który obecnie przeżywamy.

Podobnie historyczną wagę dni odczuwaliśmy tylko w tym tygodniu listopadowym, kiedy w r. 1918 na zachodzie rozsypywała się w pył i gruz potęga Hohenzollernów, kiedy śmiercią równie podłą, jak podłe było jej życie, konała zwyrodniała Austria Habsburgów, a z pod zwalisk starego świata, w aureoli krwi i chwale, na świetny, chociaż ciężki żywot, wstawała wskrzeszona Polska.

Podobnie też odczuwaliśmy w owym zeszlornym tygodniu sierpniowym, kiedy wyłonione z piekielnego spisku bolszewicko-niemieckiego armie czerwonych tyranów Rosji postawiły Polsce pod samą Warszawą tragiczne pytanie: „być albo nie być”, na które naród, dobywszy z dna swej duszy Prometeuszowych sił, odpowiedział: „cudem Wisły”.

Dziś znów są chwile przełomowe, zarówno dla zewnętrznych jak i wewnętrznych problemów politycznych naszego Państwa. Lecz w jakże innej przeżywamy je atmosferze niż w lecie zeszłego roku! Wówczas zdawało się, że wszystkie złe moce sprzy sięgły się przeciw nam. Walił się na nas cios po ciosie: katastrofalny odwrót z pod Kijowa, upokorzenie i klęska polityczna w Spa, ohydna decyzja koalicji w sprawie Śląska Cieszyńskiego, klęska plebiscytu na Warmii i Mazowszu pruskim, wreszcie inwazja bolszewicka.

Dziś w tym samym mniej więcej położeniu znajdują się obaj nasi źli sąsiedzi: sąsiadem ze wschodu miotają przedśmierne drgawki rewolucyjne, które przyparowały go o długotrwały paraliż i unieszkodliwiły w sposób dla nas niesłychanie korzystny. Germański sąsiad zachodni wpadł w pułapkę własnej bezczelności: zamiast najazdu bolszewickiego na Polskę, którym straszył zawsze Górnolazaków, musi z wściekłością w swej pruskiej duszy oglądać marsz wojsk koalicyjnych w głąb swych niemieckich dzierżaw. Düsseldorf, Duisburg, Ruhrort, a jeśli to nie zła nie jego buty — Berlin gościć będzie przymusowo zwycięzców z wielkiej wojny. Nad życiem zaś gospodarzem Niemiec zawisły, jak Manc-Tekel-Ufarsin przerażające w swej wynowie cyfry: 245 miliardów marek w złocie w ciągu 42 lat i 12 procent od wywozu.

Natomiast Polska ma zapewniony pokój, który pozwoli jej zabrać się do energicznej pracy nad odbudową podstaw swego ekonomicznego bytu, a nadto wyszła na koniec z tragicznego osamotnienia i wziętami ścisłych sojuszy związała się z potężną Francją i z ważną dla nas bardzo Rumunią.

W tych warunkach słusznie spodziewać się możemy, że doniosłe rozstrzygnięcia, które zapadną w tym tygodniu, wyjdą bezwzględnie na naszą korzyść.

Przypadło zaś tych przełomowych decyzji w bieżącym tygodniu aż cztery.

Najpierw ostateczne uchwalenie konstytucji. Projekt jej, przyjęty w drugim czytaniu, jest naogół dziełem dobrym, a jeśli idzie o wzniesienie trwałych podwalin dla ładu państwowego przez oparcie go na silnym systemie parlamentarnym, dziełem wprost bez zarzutu. To, co w tym projekcie jest rzeczą mniej zadowalającą, zostało już częściowo naprawione przez komisję konstytucyjną, częściowo zaś nie należy w obecnej chwili do zagadnień najważniejszych. Na korektury będzie czas później. W każdym razie korzyści, które Państwu przyniesie konstytucja, przez wyeliminowanie z naszego życia publicznego wszelkiej dowolności i samowoli, przeważają do tego stopnia jej brak, iż nieuchwalenie jej i dalsze przewlekanie tej najważniejszej z wszystkich spraw wewnętrznych byłoby zbrodnią.

W tym tygodniu również ma być ostatecznie, po długich a ciężkich, pięciomiesięcznych cierpieniach p. Dąbskiego podpisany pokój w Rydze. Znaczenia tego pokoju nie można niedoceniać chociaż drugi kontrahent znalazł się w pozycji, która jego podpisowi odbiera większą część tej minimalnej wartości,

jaką miał jeszcze dotychczas. Pokój ten bowiem da nam w każdym razie prawną podstawę do zagospodarowania się w województwach wołyńskim, poleskim i nowogrodzkim i pozwoli nam kiedyś, gdy przypuszczalnie odrodzony narodowo sąsiad rosyjski zechciałby nam to prawo zakwestionować, powołać się na korzyści zasiedzenia, opartego na dobrej wierze i słusznym tytule.

Nieszczęsna beznadziejnie zagnatwana i przez fantastycznych polityków polskich dobrowolnie i samowolnie zaprzepaszczona sprawa wileńska, która jest istotnie „skandalem europejskim”, jak ją określił Balfour, wchodzi w tym tygodniu również w nową fazę. Rząd polski bowiem wyraził swą zgodę na bezpośrednie rokowania z Litwą kowieńską pod przewodem d. Hynansa, z wyłączeniem jednak wszelkiego arbitrażu. Wprawdzie wobec stanowiska panów z litewskiej Taryby, którzy koniecznie chcą przebieść się na stałe do Wilna, z rokowań tych niewątpliwie nic nie będzie, jednak narazie nastąpiła zmiana na lepsze, bo znikła przynajmniej humorystyczna Litwa środkowa, a miejsce jej zajęła znów Wilejszczyzna administrowana przez Polskę.

Przedewszystkiem jednak w tym tygodniu rozstrzygną się losy Górnego Śląska, a raczej o wiele więcej bo plebiscyt niedługo zadecyduje o losach Polski i Niemiec, o losach całej Europy, a przez nią całego świata.

W niedzielę painową rozstrzygnie się, czy Polska będzie mocarstwem, z którego głosem liczyć się będzie musiało każde, choćby najsłabsze państwo, czy też gospodarczą, a co za tem idzie i polityczną służebnicą Niemiec. Rozstrzygnie się w niedzielę, czy militarystom niemieckim zostanie wyrwany ostatni ząb, czy też Europa drżeć będzie musiała dalej przed wieczną groźbą niemieckiego rewantu. Okaże się, czy Prusy Fryderyka Wielkiego i Bismarcka zostaną złożone na zawsze do historycznego archi-

wum, czy też mimo klęski wyjdą z katastrofy wojennej zasadniczo niezłamane.

Gdyby dziś ktoś rozkroił serca wszystkich uświadomionych Polaków, znalazłby w każdym z nich troskę o Górną Śląsk.

Nie o sam wynik plebiscytu, bo czyż może być on dla nas niekorzystny, jeśli według ostatecznych obliczeń opartych na statystyce prof. Romera, mieszka na terenie plebiscytowym 1,492,000 Polaków, a tylko 426,000 Niemców i 18,000 Czechów, i jeśli ci Polacy ujęci są w ramy sprawniej organizacji Korfautego, a co najważniejsze, sprzejcy żywiołową żądzą połączenia się z Polską.

Lecz o to nas troska serdeczna zdejmuje, aby nam tego plebiscytu w ostatniej chwili nie wypaczono, nie zepsuto, nie udaremniono. Pociaszamy się, że o odrzuceniu plebiscytu nie może już być mowy, bo przecie emigranci codziennie zjeżdżają, więc w tych warunkach nawet przysłowiowa „chwiećność” koalicji, nie zdoła się chyba na zmarnowanie tyłu wysiłków i kosztów. Mówimy sobie, że do wywołania w dniu 20. marca krwawej awantury, jako ostatniej dla Niemców deski ratunku, jest dla nich teraz pora mówić nie najmniej korzystna, boć przecie mają nad Renem na karku wojska koalicji, gotowe w każdej chwili do dalszego marszu.

Lecz czujemy jeszcze niepokój na myśl o tem, co będzie po korzystnym dla nas plebiscytcie? Niepokój ten streszcza się w dwu nazwiskach: Lloyd George i hr. Sforza. Więc trzeba, aby wynik plebiscytu tak był wspaniały, tak druzgocący dla Niemców, iżby nawet Lloyd George w swym purytańskim sumieniu nie odważył się wrzucić do śmietnika wzniosłej idei innego purytanina, zgnębionego dziś Wilsona, aby nawet wierny sekundant jego, hr. Sforza, musiał rzec z rezygnacją: sono siorzato, przemogła mię żywiołowa wola ludu śląskiego. (—).

### NA DOBIE.

## Wolne żarty.

Przyczepiono się do niewinnego „Strzelca” na ostatnim posiedzeniu rogatej komisji spraw wojskowych, która zawsze ma coś do zganienia. I dalej szperać bez nabożeństwa w chwalebnych początkach strzeleckiej braci, dalej wylizywać te i tamte jej zasługi, skromnie przez nią samą przemilczane. A więc jak to celnością oka popisywała się przed Wiedniem, który ze swej strony miał oko niemieckie celne i wiedział, poco jej wypożycza stare karabiny. I jak później lwycięsko przeszedłszy „rosyjską” granicę zabrała się ostro do niedojrzałej politycznie ludności miejscowej, karząc ją za brak zrozumienia austropolskiej racji stanu w łagodniejszym razie rekwizycją, w przypadkach zaś, wymagających większej energii, i użyciem owych patriarchalnych karabinów. I tak dalej i dalej opowiadano sobie w tem na szczęście zamkniętym kółku, jak to bywało na wojnie raz ładnie, a czasem nawet, jak naprzykład w Nowym Bolesławiu, bardzo nieładnie.

Obrony młodocianych bohaterów podjął się z mięscą pan minister wojny i bronił ich tak przedmiotowo, jakby nagle stracił pamięć i zapomniał o wszystkim, co robił sam przed uzyskaniem ministerjalnej teki. Dlatego zapewne mowa pana Sosnkowskiego stała na wysokości chwili, ściśle biorąc chwili obecnej, poza którą wstydliwie się mówca nie cofał, historii, chociaż tak niedawnej, jako mąż znany z przekonania postępowych nie tykając. Dzięki temu ubrana w śliczne jeneralskie rękawiczki obrona strzelców, wypowiedziana przez jednego z nich, nie miała, broń Boże, znamion pomiotowości, łagodziła raczej, przynajmniej starała się załagodzić drażniące miejsca w dyskusji, a przedewszystkiem jak najprędzej z nią skończyć. Dowiedzieliśmy się z tych ostrożnych, dyplomatycznie wyrekawiczkowanych zdań, że „Strzelec” jest Polsce wobec jej ekonomicznego położenia, nie pozwalającego na nowe wydatki wojskowe, nieodzowny i że lepiej już jest jemu dawać po cichu na jego cele, niż głośno łożyć na armię, budząc tem sarkanie powszechne. Tem więcej, że te cele strzeleckie są kryształowo czyste,

za co ręczy sam pan minister, który przecież tak dawno temu był — strzelcem, że zresztą pilnować ich kryształowości i stać na jej straży będzie znowu — ze strzelca minister. Zresztą mówca zaręcza, że poparłby, a nawet poprze wszystkie związki, mające cel podobny do strzeleckich, co zaręczyć może tem śmieiej, iż wie, jako na powstanie żadnego związku konkurencyjnego — nie pozwoliłby.

Po jenerale, którego krępowało wysokie stanowisko, przemówił w tej samej sprawie, nie skrupowany niczem oficer. Przemówił piórem nieznany bliżej „Oficer” w zacytnym „Robotniku”. Tu każde zdanie kończy się ostro, jak szabla. I każde zwraca się owszem ku — historii. Wszystko, co „Strzelcowi” zarzucono, jest oszczerstwem. Co do Wiednia i jubileuszowego strzelania na chwałę Franciszka Józefa, to „Strzelec” tam być musiał, bo tylko stamtąd mógł dostać broń. A więc wszystko, co o tem mówi pan Zamorski, to — oszczerstwo. Rekwizycie się robiło w Kieleckim, zresztą co za rekwizycie! Brano trochę cieląt i białizny. Tę trochę zaś musiało się brać, bo dobrowolnie zaangażowane społeczeństwo tamtejsze nie chciało dawać. A więc i rekwizycie to — oszczerstwo. Co do zabijania ludzi wreszcie, zabijało się, to prawda, ale tylko takich, którzy na to zasłużyli, albo takich, których do pomiesienia śmierci z rąk strzeleckich namówiła chytra — narodowa demokracja. Tak właśnie było w tym tam, niepotrzebnie przypominanym Nowym Bolesławiu. Czyli inaczej i ten ostatni zarzut, to także zwykłe — oszczerstwo.

Oszczerstwem zapewne jest i to, że dziedziców „Strzelca” jakieś tajne nici wiążą dziś ze socialistami. Wymyśli czyzy, z którym poza oskarżycielami sejmowymi nikt się nie liczy. Najlepszym dowodem, że ze socjalizmem nie łączy „Związków Strzeleckich” jest fakt, że tę całą, na szczególną modłę prowadzoną ich obronę, pomieszcza — „Robotnik”.

Stanisław Maykowski

# Przegląd polityczny.

## SOCJALISCI, ŻYDZI I SPRAWA KONSTITUCJI

Tutejszy organ syonistyczny podaje co następuje „Na ostatnim posiedzeniu sejmowym zwrócił się poseł Moraczewski, jako przewodniczący klubu PPS, do klubu posłów żydowskich w sprawie stanowiska klubu w głosowaniu nad konstytucją i prosił, by wszyscy posłowie gremjalnie zjawili się na decydującym posiedzeniu. P. Moraczewski wyraził przekonanie, że byłoby prawdziwą zbrodnią, gdyby w tym decydującym momencie opuścił ktokolwiek z posłów salę obrad. W szczególności dotyczy to obu posłów rabinów”.

## ROBIONE NADZIEJE NIEMIECKIE.

„Berl. Tageblatt” zamieszcza korespondencję z Gliwic, ilustrującą robione nadzieje niemieckie na G. Śląsku. Za Niemcami — pisze korespondent gliwicki — głosować będą miasta, na których kultura niemiecka najsilniejsze wycisnęła piętno. Ale i na tym terenie zajęć mogą niespodzianki. Tak w Opołu 95 proc. ludności oświadczy się za Niemcami, podobnie i w innych północnych miastach. Niemcy liczą dalej, iż w Gliwicach, Katowicach, Królewskiej Hucie padnie na ich poczet 90 proc., Bytomiu dublińcu 85—90 proc., podobny procent wystąpi i w miastach południowo-górnośląskich. Tylko w Mysłowicach i Zabrze cyfry będą mniejsze, gdyż „górnicy tamtejsi” sympatyzują (!) z Polską.

„Nastroje we wszystkich miastach górnośląskich są dobre (!), gdyż mieszkańcy są pewni niemieckiego zwycięstwa (!)”.

Bardzo energicznie zabiegał Korfanty w kierunku pozyskania sfer urzędniczych, zabieg ten jednak nie doprowadził do celu, otrzymał bowiem z tych kół wcale niedwuznaczoną odmowę. Dowodu w tej mierze dostarczy dzień 13. marca, w którym to dniu urzędnicy zatrudnieni podczas akcji piebiscytowej w dniu 20. marca składają swe głosy.

Stronnictwa polityczne niemieckie od tygodni a nawet od miesięcy wstrzymały się od wszelkiej walki partyjnej. Jedyne tarcia od czasu do czasu występują między centrowcami a socjalistami.

Centrum na G. Śląsku jest najsilniejsze, chociaż i socjaliści większości podnieśli się znów po stratach w r. 1919. Wśród kół urzędniczych i przemysłowo-financeowych stronnictwo narodowo-liberalne ma spory zastęp zwolenników, partja ludowa bardzo słabo zastąpiona. Górnośląską protestantyzm i ludność żydowska stoją po stronie niemieckiej. Centrum straciło zwolenników: Polaków, ale rozporządza większością katolickiej ludności. Socjaliści niezależni i komuniści nie pójdą pod dyktando posłkich robotników”.

Jak widać z tych robionych obliczeń Niemcy dokładają wszelkich starań, ażeby sztucznymi nastrojami podtrzymać zrezygnowaną akcję niemiecką i ściskać jeszcze emigrantów, którzy — jak depesze donoszą — w pierwszej mierze zawiedli.

## DLACZEGO NIEMCY POPIERAŁY BOLSZEWIZM.

W berlińskiej „Militärwochenblatt” pisze Ludendorff, że rewolucja rosyjska wywarła wielkie wrażenie na armii niemieckiej i groziła jej rozpręgnięciem. Dowództwo niemieckie postanowiło jak najprędzej zlikwidować front wschodni. Do osiągnięcia tego celu siły wojskowe okazały się niedostatecznymi. Postanowiono więc poprzeć propagandę bolszewicką. Sztab niemiecki nie działał tu jednak na własną rękę. Był on tylko wykonawcą poleceń kancleza, który zorganizował przejazd Lenina przez Niemcy.

Ludendorff sadz, że stało się to za namową partji socjalno-demokratycznej. Rząd cesarski, dostarczając pieniędzy Leninowi, postąpił ze stanowiska militarnego zupełnie słusznie. Plan urodzony w niemieckich głowach powiódł się. Z chwila, w której Lenin wziął władzę w swoje ręce, zawarto pokój z Rosją — Niemcy mogły swobodnie rozpocząć wielką ofensywę na zachodzie.

## MISJA VIVIANIEGO W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Rząd francuski wysłał do Waszyngtonu Vivianiego, ażeby przewiódł nowemu prezydentowi St. Zjednoczonych zapewnienie, że Francja żywi zawsze dla bratniego narodu amerykańskiego uczucia szczerzej, niżem nie zachwianej przyjaźni.

Viviani oświadczył przedstawicielowi „Matin’a” że misję tę przyjmuje z radością.

„Cztery lata temu — powiedział on — zanim jeszcze Ameryka wzięła czynny udział w wojnie byłem w Ameryce wraz z marszałkiem Joffre’em. Składaliśmy wtedy na ręce Wilsona pozdrowienie przesłane przez Francję Amerykańskiemu narodowi. Dziwnym zbiegiem okoliczności wyjeżdżam teraz w tej samej porze roku, tym samym statkiem „la Lorraine”, który nas wtedy przewiódł.

Około 28 marca będę w Waszyngtonie i tam mojem zadaniem będzie przedstawienie prawdziwego charakteru Francji, który jest na wskroś demokratyczny i pokojowy. Wy tłumaczę, że nasz wielki naród, który bezinteresownie walczył w obronie prawa i wolności, nie żąda teraz niczego innego, jak tylko tego,

co mu się słusznie należy. Francja tak bardzo pragnie pokoju światowego, że potrafiła w jego interesie zredukować swe własne żądania”.

Ponieważ — jeszcze przed objęciem władzy przez Hardinga było powszechnie wiadomem, że zamierza on nawiązać z Niemcami przedwojenne stosunki, opinja francuska była tem zaniepokojona. Zdawano sobie sprawę, że wzmocniłoby to opór niemiecki i uczyniło wszelkie układy o odszkodowania jeszcze uciążliwszymi. Głównym celem misji Vivianiego miało być przedstawienie Hardingowi niebezpieczeństw, jakie się kryły w tym, — kierowanym przez senatora Knoxa — ruchu zdążającym do nawiązania stosunków z Niemcami. Ci ostatni jednak, swoim wystąpieniem na konferencji londyńskiej sami pokrzyżowali plany nowego rządu St. Zjednoczonych. Harding oświadczył, że w obecnej chwili, kiedy aljanci gotowi są zbrojnie dochodzić słuszności swych spraw na Niemczech, wszelkie zbliżenie Ameryki do dawnego wspólnego wroga byłoby nielejalnością wobec sprzymierzeńców.

Niemcy, zdaje się wiele obiecywali sobie po ugodowej postawie nowego rządu St. Zjednoczonych, spotkał ich więc zawód.

## ECHA MADRYCKIEGO ZAMACHU.

Prezydent ministrów w Hiszpanji, Dato, został zamordowany. Gdy premier opuścił gmach parla-

mentu, podążyło za jego samochodem kilkunastu cyklistów, którzy na rogu ulicy Cerrano dali w jego kierunku 27 strzałów. Szofer widząc rannego ministra podążył czempredzej do najbliższego pogotowia ratunkowego, gdzie lekarze skonstatowali śmierć premiera. Na razie brak wszelkich bliższych wiadomości zarówno co do sprawców zamachu, którzy umknęli, jak i co do jego podłoża, w każdym razie sam wypadek świadczy, że był to zamach polityczny, sprytnie przygotowany. Edward Dato był znanym mężem stanu, który w ciągu szeregu ostatnich lat sprawował rządy państwa. Należał do partji umiarkowanych konserwatystów i był ostro atakowany przez zjednoczone grupy socjalistów i syndykalistów z powodu trudnego położenia gospodarczego, wywołującego ciągle nowe strąki w kraju.

Paryż. (Havas.) Francuska partja socjalistyczna wystosowała do robotników całego świata odezwę, w której oświadcza, że odpowiedzialność za wybuch wojny spada na Niemcy. Odezwa podnosi wszystkie naruszenia praw wojennych, popełnione przez Niemców, oraz systematyczne spustoszenia i oświadcza, że jest wykluczonem, by kapitalizm niemiecki, będący winowalcą, nie dał zupełnego odszkodowania. Odezwa wzywa robotników niemieckich, by unicestwili manewry kapitalizmu niemieckiego.

## Niemcy rozbroją Bawarię.

Berlin. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichs tagu odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy, odnoszącej się do przeprowadzenia art. 177 i 178 traktatu wersalskiego. Ustawa zakazuje zawierania wszelkich związków, mających na celu wyszkolenie członków w rzemiośle wojennym i w używaniu broni. Minister Simons powiedział między innymi: Rząd nie chce utrudniać stanowiska Rzeszy. Znany szykany, którymi starają się utrudnić głosowanie na Górnym Śląsku Polacy i wiemy, jak Polacy prowa-

dzą tam swą pracę agitatorską. Mimo to ze swej strony będziemy się trzymali ściśle przepisów, aby nie dać powodu do protestów przeciwko nam. Tak samo ma się rzecz z traktatem pokojowym. Musimy go wykonać i wykonamy. Oławy Bawarii są przesadzone. Idzie tu tylko o zarządzenia, które okazują się konieczne, by zapobiec zakazanym akcjom. Rzesza wkroczyła tutaj w kompetencję kraju, musi się to jednak stać, ponieważ Rzesza ponosi odpowiedzialność.

## Drogi wszechniemieckich wpływów.

Andre Cheradame tak dalej rozwija swoją koncepcję o walce „umiejętności politycznych”, prowadzoną przez Niemcy.

„Od czasu zawieszenia broni, Niemcy prowadzą walkę dwoma głównymi sposobami: propagandą i organizacją bankowo-finansową.

Propaganda niemiecka przez cały czas wojny była czynną i dobrze prowadzoną. Natychmiast po zaprzestaniu kroków wojennych zajęli się Niemcy udokonałaniem swojej propagandy. W pracy tej mieli na swe usługi bogaty materiał zebrany podczas wojny przez agentów swych oraz ogromne środki finansowe. Otworzyło się im pole działania we wszystkich krajach Ententy. Drogi, którymi chodzi propaganda interesów niemieckich są różne. Zależą one od środowiska, w którym ma działać i od celu, który ma osiągnąć.

Najowocniejszą w skutki, najlepiej przeprowadzoną i najciekawszą metodą propagandy niemieckiej, była ta, która odnosiła się do wykorzystania ruchu bolszewickiego.

Kiedy zostanie dokładnie zbadany objaw, zwany bolszewizmem, to będzie można niezbitnie udowodnić, że objaw ten jest w gruncie rzeczy przerażającą mistyfikacją: na ruch, w swoich zaczątkach czysto-rosyjski, przeszczepiono sztuczne elementy niemieckie. Te stały się w krótkim czasie częścią składową bolszewizmu. Jeżeli zostanie udowodnionem, że każdy rozumie, że bolszewicka propaganda w krajach Ententy była odmienną formą propagandy niemieckiej, przystosowaną do warunków wywołanych, naprzód zawieszeniem broni, a następnie pokojem, który zrodził się z traktatu wersalskiego.

Już dzisiaj można skonstatować, że propaganda bolszewicka na zachodzie nie przyniosła de facto żadnych korzyści narodowi rosyjskiemu. Za to interesy wszechniemieckie znalazły w niej świetną orędowniczkę. Agitacja bolszewicka prowadzona na wielką skalę w Anglii i we Francji nie pozwoliła Aliantom na interwencję w Niemczech wtedy, kiedy Berlin zaczął opierać się wypełnianiu nałożonych nań zobowiązań. Interwencja, — zupełnie zresztą słuszna, konieczna i w ówczesnych warunkach niezbyt trudna do przeprowadzenia — byłaby uwolniła cały świat od dzisiejszych trudności, które z dnia na dzień wzrastają.

Drugim celem propagandy pseudo-bolszewickiej, było zapewnienie Niemcom wyższości ekonomicznej nad krajami Ententy. Alianci mają skrupowany przemysł i handel systematycznym wzrostem płac robotniczych. Żądania podwyżki płac zostały wywołane prądami bolszewickimi, których rozszerzanie było przeprowadzane wedle intencji wszechniemieckich. Skutkiem tego Niemcy stoją dzisiaj pod względem ekonomicznym na o wiele silniejszych podstawach, aniżeli aljanci, gniebieni potęgającym się bezrobociem.

Anglicy muszą przyznać, iż powodem zastoju w ich przemyśle jest fakt, że wynagrodzenia za pracę w Anglii są bez porównania wyższe od tych, jakie o-

trzymują robotnicy w Niemczech. Stąd przewaga produkcji niemieckiej nad angielską. A temu winny są prądy bolszewizujące ludność W. Brytanii. Układy z Krassinem i jego pobyt w Londynie ułatwiały w wielkiej mierze przychylnie przyjmowanie idei bolszewickich, podanych w formie dostosowanej do warunków tam panujących.

To, że złoto i wpływy niemieckie wywierają wielki nacisk na bolszewizm, o tem nikt dzisiaj nie wątpi.

E. Bernstein, żywiołowy wróg militarystyki pruskiej, dowiódł na podstawie pewnych informacji, że pruski sztab generalny dał Leninowi w roku 1917 co najmniej 50 milionów marek w złocie, na propagandę bolszewicką.

Wszystkie główne sprężyny ruchu bolszewickiego w Rosji są jużto w rękach germanofilów, jużto Niemców, ukrywających się pod rosyjskimi nazwiskami. Bolszewizm rdzennie rosyjski nie mógłby wywierać wpływów w krajach Ententy, bez wydatnej pomocy Niemców, przyczajonych w bolszewizmie.

Drugim środkiem walki jest organizacja bankowo-finansowa, bez której propaganda niemiecka nie mogłaby istnieć.

Organizacja ta istniała na jakieś dwadzieścia lat przed wojną. Potrafiła ona zrealizować system kredytowy, który nadał przemysłowi i finansom niemieckim niedoścignioną sprężystość. Celem jej jest nie tylko korzyść finansowa, lecz torowanie dróg wszechniemieckiej polityce.

Trzeba sobie zdać jasno sprawę z tego, że Niemcy do dzisiaj są jedyną potęgą, która ma na całym świecie rozpowszechnioną organizację finansową, pracującą systematycznie nad wykonaniem zdawną ustalonego programu politycznego. Jeżeli świat przyzna, że tak jest, to nie będzie mu trudno zrozumieć, w jaki sposób kilkudziesięciu ludzi załadowo, — dlatego, ponieważ mają „monopol na działanie” — może mieć w dziedzinie finansów wpływy naprawdę wszechświatowe. Chodzi tu specjalnie o kursy walut.

Podstawą tej olbrzymiej organizacji jest „Deutsche Bank”. Bank ten w roku 1888 zajął się sprawą kolei bagdadzkiej i wtedy już zaznaczył swoją wszechniemiecką, światową działalność.

Bankowa organizacja niemiecka wspierana jest we wszystkich częściach świata przez finansistów, Niemców z urodzenia. Są to naturalizowani obywatele Londynu, Nowego Jorku, lecz działają wedle wskazówek otrzymanych z Berlina. Wtajemniczeni wiedzą, że nowojorska grupa bankierów-Niemców popierała silnie akcję Wilsona, która dażyła do zawieszenia broni, przed ostateczną klęską Niemiec. Akcji tej sprzeciwiał się wówczas cały naród amerykański. Przy Wilsonie stanęli wiernym szeregiem wpływowi bankierzy, ponieważ taki rozkaz otrzymali z Berlina.

Klęska militarna Niemiec nie zachwiała tą potężną organizacją bankową, która na wszystkich głędach świata pracuje, wywołuje zniżki lub wyżki walut, wymagane przez interesy wszechniemieckie.

szacowaniem realności, kupnem i sprzedażą zajmuje się autoryzowany inżynier Szczepański i otel francuski. 105

## OBRÓT

Spółka handlowa w NOWYM SĄCZU  
Filja Lwów, ul. Halicka 20.

Wyłączne Zastępstwo na Małopolskę wrocławską Zjeonczonych Fabryk tutek i b. bułek cygaretowych  
**Beldowski, Wołoszyński i Herliczka Kraków.**  
Przeprowadza wszelkie transakcje handlowe. 1068  
Dostarcza hurtownie wszelkich towarów.

## MASZYNY I PRZYRZĄDY

Suszarni Jarzyn i owoców do sprzedania. ma Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy. Maszyny dostosowane są do produkcji 4-ch wagonów na dobę. Urządzenie suszarni składa się z maszyny parowej we tylowej mocy około 100 koni mech., dynamo-maszyny, płuczek, obieraczek, krawalnic, wygiębiaczy, szatkownic i 3-ch suszarek ogólnej wagi netto 3231, 5 puców (52955 klg.)  
Poszczególony spis maszyn i bliższe informacje oraz w celu obejrzenia maszyn i przyrządów należy się zwracać osobiście lub listownie do Sekcji Technicznej Woz. (Rymarska 3, pokój Nr. 60.) W godzinach od 10-tej do 12-tej w południe do dnia 31 1134 marca r. b. włącznie.

**Sprzedż powyżej wymienionych przedmiotów odbędzie się w całości.**

Deklaracje winny być złożone w zapieczętowanych kopertach z napisem „Zgłoszenie na kupno maszyn suszarni” po uprzednim wpłaceniu do kasy Wydziału Zaopatrywania kaucji w sumie 100.000, która, osobom nieutrzymującym się przy przetargu będzie niezwłocznie zwrócona.

## IMPORT & EKSPORT

towarów żelaznych i stalowych, narzędzi, artykułów technicznych i maszyn

**A. M. KIERSKI i Ska** z ogr. odp. Lwów, 14 ul. Kopernika 1. 4. poleca

**Wszelkie towary żelazne, narzędzia i maszyny.**

## „POLSKA GLEBA”

- Rządowo opowiadana Spółka parcelacyjna Lwów, ul. Pańska 1. 11. Dom Ligi pomocy przemysłowej podaje, że w następujących majątkach przeprowadza parcelację.
- 1) Podhajce z folwarkami Bu y i Holendry — stacja kości, szkoła polska wydziałowa w miejscu — obszar 1000 morgów. Cena 10.000 Mk.
  - 2) Puzniki w powiecie buczaciim — szkoła polska i kościół w miejscu obszar 564 morgów. Cena 12.000 Mk. za mora.
  - 3) Mazow w powiecie przemyslańskim pod samemi Glińianami — szkoła polska i kościół w miejscu — obszar 300 morgów. Cena 12.000 Mk
  - 4) Budyłów w powiecie brzeżańskim — Kościół w miejscu Obszar 450 morgów. Cena 12.000 do 15.000 Mk.
  - 5) Hadynkowce w powiecie czortkowskim kaplica i szkoła polska w miejscu. Obszar 340 morg. Cena 15.000 Mk.
  - 6) Czanyż w powiecie kamioneckim — kościół i szkoła polska o 3 km. w Toporowie. Obszar 12.000 morgów. Cena 4.000 do 10.000 Mk.
  - 7) Kamionka Strumłowa z folwarkami Dereniów, Jasienica — kościół i szkoła polska wydziałowa w miejscu. Obszar 1400 morg. Cena 8.000 do 15.000 Mk.
  - 8) Uherca w powiecie samborskim. Obszar 167 morgów. Cena 15 000 Mk. 1167

## Atrament salonowy

### „NUZA”

z zapachem kwiatowym, spływający prześlicznym błękitem. Do nabycia we wszystkich sklepach artykułów biurowych. 1173

„NUZA” Fabryka atramentów Lwów Hofmana Opata 3.

## MASZYNIKI DO MIĘSA

emaliowane, cynowane

poleca  
**ANTONI HALSKI**  
Lwów, Sobieskiego 3.

Rok założenia 1830.

## HURTOWNY SKŁAD WIN

Firmy

## Max Wixel i Syn

we Lwowie, Krakowska 14

1171 poleca

## Na Święta

Wina węgierskie białe, czerwone, tokajskie, stołkie i wytrawne. Szamorodskie i deserowe.

Sprzedż w beczkach i we fiaskach.

## WIELKOPOLSKA HUTA MIEDZI w Poznaniu

biuro centralne, Grottgera 5

PRZEZ SWE ZASTĘPSTWO TOWARZYSTWO TECHNICZNE „TETA”

NA MAŁOPOLSKĘ

Sp. z o. p.

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 44

poleca

każdą ilość blachy mosiężnej i miedzianej w różnych grubościach

przyjmuje również

łomy mosiężne i miedziane do przerafinowania

kupuje łom miedziany i mosiężny.

1097

## ORYGINALNE POLSKIE WÓDKI

DO ZAKĄSEK

mocne a łagodne

## B. Kasprowicza

w Gnieźnie Oddział w Poznaniu

Jeneralne Reprezentacje na Małopolskę:

### „KOMPAS”

KRAKÓW, ul. Smoleńsk 16, ☉ Lwów, hotel Europejski.

SOPLICA STARA

BOHUN STARKA

REKORD STARKA

Prawdziwe starki gnieźnieńskie

SWAT SIWUCHA smak żytniówki

ŻUBRÓWKA

ofn

NIMROD wódka na polowanie

DERENIAK

WHISKY POLSKIE

KOKOSZNIK - ALEMBIKOWA z przysmakiem

BOJAN smak bałkańsko-słowiańskiej Śliwowicy

OPATO GORZKA smak angielskiej gorzkiej

BOJAR kryształowo biała z przysmakiem

RYBAŁTÓWKA smak holenderskiego Génévre.

### KAPELUSZE

MĘSKIE I DAMSKIE w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze poleca I. Kral. Fabryka kapeluszy RUDOLFA NEUWELTA Lwów, Balonowa 3. Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabiania, które bardzo starannie i modnie wykonuje. 834

### Horendaine ceny

za brvianty, złoto i srebro  
płaci MANDL, Kopernika 14.

## A. B. C. motory ropne i benzynowe

od 4 do 70 koni, do natychmiastowego sprzedania

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

### JAN DASCHKE

Lwów, Jagiellońska 24.

Wyłączne zastępstwo na całą Polskę: Towar. mot. A. B. C. we Wiedniu, Guntramedorf 055



## WÓDKI B. KASPROWICZA

Z GNIEZNA 1023

sprzedaje stale ze składu komisowego jeneralna reprezentacja

„KOMPAS” Lwów, hotel Europejski.

## Meble solidne,

1168

sypialnia, jadalnia, lampa duża i inne do sprzedania ul. Nabelaka 41 parter lewy. Tamże buciki damskie nowe 39, pantofelki 38 i buty męskie do konnej jazdy z prawidfami firmy Scheer do sprzedania.

**SUKNA**

**W WIELKIM  
WYBORZE**

na ubrania męskie, kostjomy damskie,  
palta i płaszcze damskie i dziecięce.  
Podszewki pod palta i ubrania pocięca

Fabr. Skład sukna **Ralski & Grocholski**  
Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry). 334

# FABRYKA I RAFINERJA CUKRU T. A. w CHODOROWIE

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Fabryki i Rafinerji cukru T. A. w Chodorowie uchwalilo dnia 7 lutego 1921 podwyższyć kapitał akcyjny Towarzystwa

**z Mkp. 21,000.000 -- na Mkp. 63,000.000**

przez wydanie nowych 300.000 akcji po Mp. 140 i, w., upoważniając Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisji.

Powyższe uchwały Walnego Zgromadzenia zatwierdzone zostały reskryptem Ministerstwa Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 28 lutego 1921 r., ogłoszonym w „Monitorze Polskim” Nr. 51 z dnia 4 marca 1921.

W myśl tego upoważnienia uchwalila Rada Zawiadowcza w dniu 8 marca b. r. przeprowadzić na razie emisję sztuk 75.000 akcji imiennej wartości Mkp. 10,500 000 i rozpisuje niniejszem

## SUBSKRYPCJE

wyłącznie dla dotychczasowych akcjonariuszów na następujących warunkach:

- 1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo do poboru jednej nowej akcji na podstawie dwóch akcji poprzednich emisji.
- 2) Kurs emisyjny dla starych akcjonariuszów wynosi Mkp. 840 za sztukę.
- 3) Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu prawa poboru gotówką z dopłatą Mkp. 60 od sztuki na koszt konfekcji.
- 4) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa za rok bilansowy 1921/22.
- 5) Akcjonariusze winni przy zgłoszeniu prawa poboru przedłożyć swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
- 6) Termin subskrypcji upływa z dniem **15 kwietnia 1921 r.**, przyczem zaznacza się, że później nadeszłe zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.

**Zgłoszenia przyjmuje:**

1164

Polski Bank Przemysłowy, Zakład Główny we Lwowie, oraz jego Oddziały w Borystawiu, Dąbrowie górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krośnie, Krakowie, Rzeszowie, Sosnowcu i Stryju, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, oraz tego Filia w Cieszynie, Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie, oraz tego oddziały.

**PAROWA WULKANIZACJA** gum samochodowych i powozowych specjalne aparaty na rozmiary: 765×90, 815 i 875×105, 820 i 880×120, 125, 135, 895 i 935×125, 135. 920×120, 125.

**Zdeformowanie gum lub przepalenie wykluczone!**

Najlepsze surowce, za wulkanizowane miejsca pełna gwarancja. Dla nabywców od nas gum nowych i oddających wozy do naprawy — **znaczny rabat!** Dostarczamy wszystkie rozmiary gum pełnych i deftych.

**Do sprzedania! 2 SAMOCHODY 2** osobowe ciężarowe.

WARSTASY MECHANICZNE dla NAPRAWY SAMOCHODÓW

**CZESŁAW BOREK — WŁADYSŁAW WERNER**

Lwów, Św. Michała 8.

1083

**BUCHHOLZ i RÓŻYŃSKI**

**FABRYKA WÓDEK**

**= w Poznaniu =**

ul. Strzelecka 31

poleca swoje wyroby przedniej jakości na dostawy wagonowe -- w beczkach i butelkach.

Wysyłka towaru następuje na mocy pozwolenia Izby Skarbowej we Lwowie. 1047



**BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE**

**J. Jabłoński** Inżynier

**Warszawa, Leszno 12**

telef. 205—18 i 230—24. 939

stale na składzie żarówki jednowatowe i półwatowe wszelkich napięć i świec.

Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa.

Gramofony i Rowery  
części gramofonowe i rowerowe  
poleca **Józef Katz**  
Lwów, ul. Pańska 1. 6.  
Przyjmuje się gramofony  
i rowery do aprawy. 433

**KIT DO OKIEN**

poieca najtaniej

**Ludwik Hozowski**

Lwów, ul. Akademicka 1. 3. 801